

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: ARSENAŁSKA 4,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelną redaktora przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odrośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Z granicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem — 25 gr., w tekście — 30 gr., za tekstem — 10 gr., kronika rekl. — nadesłane — 35 gr. (za wiersz redakcyjny), nekrologi — 25% zniżki, dla poszukujących pracy — 50% zniżki, ogł. zagraniczne — 50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i zamiejscowo — 15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Od Administracji.

W wypadkach niedostarczenia naszego pisma na czas przez pocztę lub przez roznosicieli prosimy uprzejmie naszych Sz. Czytelników o natychmiastowe nadsyłanie reklamacji do Administracji „Kurjera Wileńskiego“, Arsenalska 4.

ZNANY I CENIONY P. SALNICKI
DAJE

Koncert Mistrzowskiej Orkiestry

85 pp. Strzelców Wileńskich i 13 p. Ułanów Wileńskich
w dniu 11 i 17 lipca w ogrodzie po-Bernardyńskim
na urządzenie i odrestaurowanie Kościoła Garnizonowego Św. Stanisława
Kości w Nowo-Wilejce.
POCZĄTEK O GODZINIE 6-ej PO POŁUDNIU. 1074

Z powodu przyjazdu gości węgierskich.

Wilno gościć będzie dzisiaj w swych murach przedstawiciele piśmiennictwa węgierskiego, którzy w okazałej liczbie około czterdziestu osób bawią od kilku dni w Polsce. W szeregu odwiedzin, jakie składali nam różni goście zagraniczni, dzisiejsze należą bez wątpienia do najmiłszych. Historia niejednokrotnie ścisłymi węzłami spletała narody polski i węgierski w minionym okresie naszego bytu niepodległego. Okres „wiosny ludów“ i następujących wraz z nią rewolucji szczególnie silnie zatargał losom narodów niewolnych.

W latach 1848—1863 bratnie uczucia Polski i Węgier zostały pogłębione węzłem krwi. Tradycja tego okresu żywa jest dotąd u nas i w Królestwie św. Szezepana. Ona to w największej mierze spowodowała ten sympatyczny stosunek do sprawy polskiej, jakim odznaczali się politycy węgierscy w okresie Wielkiej Wojny. Nasz formalny udział przy stole traktatowym w Wersalu sprawił, że nie uzyskaliśmy wspólnej granicy z Węgrami z widoczną szkodą obu stron.

W Polsce i na Węgrzech zdają sobie sprawę dokładnie, że istnieją względy, które utrudniają zbliżenie polityki polskiej i węgierskiej na gruncie pracy realnej. Jednocześnie jednak i tu i tam żywa jest świadomość, że nasz stosunek do Czech zwłaszcza podyktowany jest rozważą, wynikającą ze wspólności interesów w chwili obecnej, nie zaś uczuciem, które, pozwolimy sobie twierdzić, jest spoidłem trwałym.

Niesłusznym jednak byłoby sądzić, że współdziałanie Polski i Węgier nigdy lub przynajmniej nieprędko zrealizowanym być może. Stosunek nasz do Węgier przybiera dziś tylko postać odmienną, staje się składową częścią znacznie szerszego kompleksu stosunków.

Wtłoczeni między Niemcy a Rosję zdani jesteśmy na konieczność, której tylko ślepi nie widzą, poszukiwania dróg wspólnych z szeregiem narodów średnich i małych, bez lekkomyślnego liczenia na przyjaźń naszych wielkich sąsiadów na Wschodzie i Zachodzie. I my w szczególności na Ziemiach Wschodnich zdajemy sobie dokładnie sprawę z konieczności zbliżenia z temi narodami, którym grozi obcy zalew, czy to jako „Drang nach Osten“, czy też jako „zbieranie ziem ognis rosyjskich“ choćby pod odmienną, niż to dawniej było, postacią. Konieczność ta nakazuje nam z chwilą zamknięcia na zachodzie i na wschodzie, szukać zbliżenia z państwami, leżą-

ciami na południu od Polski, w szczególności na terytorjum b. Austro-Węgier.

Podobne tendencje budzą się właśnie w samych tych państwach w postaci dążenia do odnowienia związków między spadkobiercami monarchii Habsburskiej. Program unji celnej tych państw, głoszony dziś przez szereg poważnych polityków i ekonomistów na ich terenie, nie jest sennym marzeniem, lecz praktycznym wskazaniem, które dotąd niestety znaczenie lepiej rozumiane jest gdziekolwiek indziej wśród czynników zainteresowanych, niż w Polsce.

Twórcą tego programu i duszą szerokiej pracy podjętej na terenie międzynarodowym dla jej realizacji jest znakomity Węgier, b. minister Elemer Hantoss. W ten sposób z Węgier właśnie idzie hasło odnowienia dawnych ścisłych stosunków między narodami, żyjącymi nad Wisłą i Dunajem, pod nową jedynie postacią.

Zbliżenie gospodarcze, niezwykle ważne w dobie ruiny ekonomicznej całej Europy nie da się jednak odosobnić od mnóstwa zagadnień, jakie współzycie społeczeństw z nieubłaganą siłą nasuwa. To też twórcą projektu „Środkowo-Europejskiego Związku Celnego“ przechodzi do rozważania problemu kulturalnego w Europie Środkowej**).

Jesteśmy więc na drodze do praktycznego urzeczywistnienia solidaryzmu narodów, z których każdy ma już dziś własne państwo, choć nie zawsze w granicach odpowiadających jego aspiracjom.

Przypomnieliśmy tu niezmiernie ciekawą i ważną inicjatywę redaktora naszych dzisiejszych gości, aby wskazać, że mamy, istotnie mamy wspólne drogi, które łączą nas w ramach, tym razem nie dwustronnego już tylko stosunku przyjaźni, lecz pod postacią szerszej solidarności, podyktowanej zmienionym w pochodzie historii, duchem czasu.

Pomni dawnych tradycji ale i nowych potrzeb, powstałych po Wielkiej Wojnie Narodów otwartym sercem witamy naszych gości.

*) Praca Hantossa w jęz. niemieckim p. t. „Das Kulturproblem i Europa“ ma się ukazać w ciągu najbliższych miesięcy.

B. W.

K. TOJBIN

Wilno, ul. Zamkowa Nr 24
naprzeciw kościoła św. Jana
Wielki wybór zegarków złotych, srebrnych
wyrobów oraz przyjmuję obstarunki
na zegarmistrzowskie, tubilerskie
i grawerskie roboty.
Ceny umiarkowane.

Komisja komunikacji Ligi Narodów w Polsce.

BYDGOSZCZ, 8-VII. (Pat). Delegacja komisji komunikacyjnej Ligi Narodów mająca wydać opinię o możliwościach eksportowych dróg wodnych w Polsce przybyła tutaj w towarzystwie przedstawicieli ministerstwa Robót Publicznych i województwa Poznańskiego.

Delegaci z wiedzą węzeł bydgoski a następnie udadzą się nad górny Noteć, Gopło i Wartę pod Poznaniem, poczem mają zwiedzić tereny pod projektowany kanał Warta-Gopło, prace u kanału węglowego i kanał w Zagłębiu Dąbrowskim, skąd udadzą się do Krakowa, a potem wrócą Wisłą do Warszawy.

Jak się dowiaduje „Gazeta Bydgoska“ rzeczoznawcy Ligi Narodów mają zamiar wrócić do Polski we wrześniu i złożyć rządowi polskiemu osobiście swoją opinię o wartości naszych dróg wodnych.

Dookoła sanacji franka.

PARYŻ, 8-VII. (Pat). Dzienniki stwierdzają głębokie wrażenie, jakie wywarły w Izbie wczorajsze przemówienia.

Prasa podkreśla powodzenie uzyskane przez Bluma nawet na pracy w krytycznej części jego przemówienia, podczas gdy podsuwane przez niego projekty aprobowane były jedynie przez skrajną lewicę.

„Petit Journal“ pisze, że przemówienia Franclin Bouillon'a i Bluma poruszyły żywo Zgromadzenie, któremu ukazały widmo ubezwłasnowolnienia Francji. Po wczorajszych obradach „Petit Journal“ przewiduje, że projekt socjalistyczny zostanie odrzucony, a Izba podzieli się na zwolenników kredytów zagranicznych i zwolenników uzdrowienia finansów własnymi siłami.

„Volonte“ i „Ere Nouvelle“ ubolewają nad przeciąganiem debaty i uważają, że najrychlejsze rozwiązanie jest niezbędne.

Poprawa bytu robotników polskich we Francji.

PARYŻ 8-VIII. (Pat). Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy zmieniającej kodeks pracy.

Przewodniczący komisji pracy p. Fabrur w przemówieniu swem zaznaczył, iż rada narodowa zajmie się projektem, który ma uregulować całokształt zagadnień robotników zagranicznych.

Minister Durafour oświadczył, iż podejmie interwencję na rzecz robotników polskich, częstokroć wyzyskiwanych. Mówca stwierdził również, że zmiana kart tożsamości w znacznej części została już przeprowadzona.

Podział administracyjny Śląska.

BERLIN, 8-VII. (Pat). Sejm pruski przyjął w drugim czytaniu podział administracyjny Górnego i Dolnego Śląska 203 głosami przeciwko 30.

Tworzenie nowego rządu w Grecji.

ATENY 8-VIII. (Pat). Prezydent republiki Pangalos powierzył byłemu deputowanemu z Korfu Zawitzano misję utworzenia nowego rządu.

Zarządzenie Mustafy Kemala Paszy.

PARYŻ, 8-VII. (Pat). Pisma donoszą ze Smyrny, iż Prezydent Mustafa Kemal Pasza nakazał wysiedlenie wszystkich członków opozycji, którzy byli organizatorami spisku.

Podróż eskadry angielskiej.

BIAŁOGRÓD, 8-VII. (Pat). Wczoraj przybyła do Spalato eskadra angielska złożona z 12 wojennych okrętów.

Kłęska powodzi w Meksyku.

MEKSYK, 8-VII. (Pat). Z powodu katastrofy powodzi linie kolejowe w promieniu 15 kilometrów od miasta Meksyk stoją pod wodą. Żniwa są zupełnie zniszczone. Szkody wynoszą od 10 do 15 milionów pesetów.

Sejm i Rząd.

Projekt zmian Konstytucji w komisji.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

W dniu wczorajszym o godz. 4 po południu, sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Głabińskiego rozpoczęła obrady nad projektem zmiany konstytucji.

Obszerny referat wygłosił pos. Chaciński (Ch. D), poczem przemawiało szereg mówców w debacie ogólnej, między innymi min. Makowski, który prosił, ażeby za podstawę dyskusji wzięto tylko projekt rządowy. Dyskusja ogólna będzie kontynuowana w dalszym ciągu dziś, poczem rozpoczyna się obrady szczegółowe.

Zaznaczyć należy, że dyskusja toczy się w atmosferze spokojnej, bez głębszych namiętności.

Dopiero po zakończeniu dyskusji ogólnej będzie można zorientować się, jak Sejm załatwi projekt rządowy. Dyskusja komisji i jej ostateczny wynik nie dadzą pewności, jak rzecz będzie rozstrzygnięta na pełnej izbie.

P. marsz. Rataj po zwykłych dotychczasowych rozmowach z przy-

wódcami klubów ustalili tylko plan postępowania komisji. Ustalono, iż większość dwóch trzecich głosów, jaka jest potrzebna do zmiany Konstytucji, nie będzie obowiązująca podczas głosowania w komisji. Komisja przygotowuje tylko materiał dla obrad pełnej izby absolutną większością głosów. Dopiero podczas głosowania na pełnej izbie 2/3 głosów potrzebne będzie dla uchwalenia zmiany Konstytucji.

Wczoraj p. marsz. Rataj odbył dłuższą konferencję z referentem projektu zmiany Konstytucji pos. Chacińskim. Na konferencji tej ustalono metody, według których komisja będzie obradowała.

Przypuszcza się, iż komisja skończy swe prace do 12 b. m. włącznie.

P. Chowtin, ul. Mickiewicza

Wielki wybór zegarków, złotych i srebrnych wyrobów oraz platerów.

== Ceny fabryczne ==

Przy sklepie PRACOWNIA ZEGARKÓW, jubilerska i grawerska.
Kupno: złota, srebra i drogich kamieni. 1073

Wiadomości polityczne.

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy).

Podsekretarz stanu w Ministerjum Przem. i Handlu p. Doleżał zatrzymał się, jak wiadomo, w swej drodze do Paryża na dwa dni w Berlinie, gdzie odbył szereg konferencji z miarodajnymi czynnikami niemieckimi w sprawie rokowań handlowych z Polską.

Ustalono, że 19 bm. rozpocznie się drugie czytanie taryfy celnej, jako też będą kontynuowane w dalszym ciągu rozmowy nad programem osiedlenia obywateli niemieckich w Polsce, nad ustawą weterynaryjną oraz nad rozdziałem kontygentu.

Jeśli rokowania będą prowadzone nadal w tej samej przyjaznej atmosferze i w dotychczasowym tempie, to należy się spodziewać, iż z końcem sierpnia traktat handlowy będzie gotowy.

Nowomianowany minister oświaty d-r Sujkowski złożył wczoraj o godz. pierwszej na Zamku na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę, poczem objął urządowanie.

Nominacja dyrektora departamentu bezpieczeństwa w Ministerjum Spraw Wewn. Jaszczółta na stanowisko Wojewody łuckiego została już definitywnie rozstrzygnięta. Odpowiedni wniosek załatwiony będzie na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Najważniejszym kandydatem na stanowisko wojewody poleskiego jest w dalszym ciągu Krapolski, starosta w Łunińcu.

Zatarg konsorejum budowy portu w Gdyni został ostatecznie zlikwidowany.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów minister Kwiatkowski został upoważniony do zmiany warunków umowy z konsorejum na podstawie protokołu, jaki obie strony spisały w dniu 2 b. m.

Posród zmian, wprowadzonych w umowie, zasługuje na uwagę zmiana, zgodnie z którą zapłatę za budowę konsorejum otrzymywać będzie w przyszłości na połowę w dolarach, na połowę — w walecie polskiej, gdy dotychczas konsorejum miało prawo do całej należności w dolarach.

Termin ukończenia budowy portu ustalono, jak wiadomo, na 31 grudnia 1930 r.

Gabinet ministra spraw wojskowych zakończył w dniu wczorajszym swą przeprowadzkę do Belwederu.

P. Marszałek Piłsudski, korzystając z kilku godzin przerwy w czasie przeprowadzki, odwiedził swoją rodzinę w Sulejówku.

Szef amerykańskiej misji w Polsce prof. Kemmerer złożył wizytę ministrowi rolnictwa p. Raczynskiemu, w rozmowie z którym interesował się żywo zagadnieniami rolniczymi w Polsce.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych rozesało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym zawiadamia, iż wypłaty emerytalne uiszczone będą w lipcu według wysokości obowiązującej w grudniu roku ubiegłego.

Klub Chrz. Nar. rozpoczął w Sejmie akcję za postawieniem b. ministra spraw wojskowych gen. Malczewskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu. W tym celu Klub Dubadecji stara się od kilku dni o zebranie w Sejmie potrzebnej ilości 111 podpisów poselskich celem postawienia odpowiedniego wniosku na pełnej Izbie. Starania te mają na celu wydobycie gen. Malczewskiego z pod jurysdykcji wojskowej.

W sprawie tej pos. Dubanowicz

rozmawiał z min. sprawiedliwości p. Makowskim, ażeby rząd sam z własnej inicjatywy przekazał sprawę gen. Malczewskiego Trybunałowi Stanu.

Konferencja ta nie przyniosła jednakże żadnego rezultatu, zebranie zaś 111 podpisów poselskich idzie bardzo opornie.

Z Litwy Kowieńskiej.

W obliczu strajku.

RYGA, 8-VII. (Tel. wł.) W Litwie Kowieńskiej z dniem każdym wzrasta ruch strajkowy. Ponieważ niektóre koła polityczne przypisują to zmianie kursu w polityce wewnętrznej, jeden z korespondentów ryskich zadał sobie trud i sięgnął po opinie w tej mierze do czynników oficjalnych.

Minister spraw wewnętrznych p. Pożello stwierdził, że mniemanie, jakoby ruch strajkowy wzrósł pod wpływem zmian w polityce wewnętrznej państwa jest z gruntu fałszywe. Prawdą natomiast jest, że wybuchające tu i ówdzie strajki noszą charakter sporadycznych wypadków i, że niektóre organizacje robotnicze pragną w związku z zmianą na lepsze polityki wewnętrznej, jaknajwyższej realizacji słusznych przeżądów.

Bezpośrednim powodem strajków jest nieprzejednane stanowisko przemysłowców, jako ma miejsce w garbarniach Frenkla i Chorożnickiego w Szawlach. W sprawie podobnych zatargów wniósł się rząd i likwidacja ich jest kwestią dni.

Podobną opinię wypowiedział główny inspektor pracy p. Szestok.

Przezytana strajków jest nędza, spowodowana niskimi zarobkami wśród mas robotniczych. Najlepszym dowodem tego jest niezbyt fakt, że w tych przedsiębiorstwach, gdzie zarobki robotników — odpowiadają choćby minimalnym ich potrzebom mowy niema o jakimś zatargu. Powstające tu i ówdzie strajki w żadnym wypadku nie mają charakteru politycznego.

Wzręcz na innych przesłankach oparł swe wywody Prezes Izby Handlowej p. Dobkiewicz. Uważa on, że przy obecnym kryzysie w Litwie strajki są zjawiskami nieaktualnymi, gdyż ani robotnikom, ani pracodawcom dobra dać nie mogą.

Zawożenie jest mym zdaniem u nas na interwencję w sprawach zatargów ekonomicznych pomiędzy pracodawcami a robotnikami związków robotniczych, gdyż te niezdolne są zrzucić z siebie wpływu partji politycznych. Związki obostrzają tylko charakter strajków i bynajmniej nie mają żadnego wpływu na ich likwidację.

Wśród przemysłowców dominuje opinia, że faktyczny stan ekonomiczny Litwy w niezem nie dotychczas nie zmienił. Ceny są te same, jak przed kilku miesiącami, a więc niema najmniejszych potrzeb do zwiększenia plac.

J. PAK Mickiewiczza 24

Wielki wybór ZEGARKÓW, złotych i srebrnych wyrobów oraz platerów

—) Ceny fabryczne —
Przy sklepie PRACOWNIA ZEGARKÓW jubilerska i grawerska
KUPNO: złota, srebra i drogich kamieni. 1011

Krawiec damski

J. Wajner

ul. Niemiecka 14, m. 3.
przyjmuje obstarunki na płaszcze,
kostiumy, a także wyroby
futrzane. Robota wykon. się
predko i akuracie. 1052
Ceny konkurencyjne.

Z całej Polski

Zjazd chirurgów w Warszawie.

WARSZAWA 8-VII. (Pat). Dziś o godz. 9 rano w klinice chirurgicznej Uniwersytetu Warszawskiego nastąpiło uroczyste otwarcie 23-go zjazdu chirurgów w Polsce.

Proces Bruderferajnu.

Przemówienia oskarżycieli publicznych.

W 4-tym dniu procesu bandy Bruderferajnu vel Szartenferajnu od godziny 9-tej do godziny 11-tej przed południem sąd badał dowody rzeczowe.

O godzinie jedenastej zabrali głos przedstawiciele prokuratury w osobach podprokuratorów Jankowskiego i Sakowicza.

Prokurator Jankowski w dłuższym przemówieniu nakreślił to obojętne, charakterystyczne poszczególnie zasiadających na ławie oskarżonych.

Większość z nich to zawodowi złodzieje wszelkiego autoramentu, oszuści, paserzy, sutereni, właściciele domów publicznych — „hoteli” i t. d. Niema mowy, by w ostatnią aferę wnieśli się oni przypadkowo.

Zrzeszenie się w organizację złodziejską „Bruderferajnu” nastąpiło świadomie dla uprawiania wszelkiego rodzaju [afer i] złodziejstwa na większą skalę.

Wprawdzie niema konkretnych danych, co do istnienia i tonie tej organizacji „sądu”, „prokuratury” i „obrony”, jednak z całą pewnością można twierdzić, iż „instytucje” te w „Bruderferajnie” istniały i funkcjonowały. Wskazuje na to cały szereg faktów wzywania kupców na ten „sąd”.

W konkluzji pprok. Jankowski domaga się surowego wymiaru kary.

Prokurator Sakowicz w swym przemówieniu trwającym przeszło godzinę nie ogranicza się tylko do podania tła procesu i charakterystyki poszczególnych podsądnych. Operuje więcej faktami i dowodami rzeczowymi, przytaczając przytem zeznania szeregu świadków, którzy niebicie stwierdzają istnienie złodziejskiej organizacji „Bruderferajnu” i uprawianie przez nią szeregu szantażów, oszustw, kradzieży a nawet napadów rabunkowych.

Większość z podsądnych to przestępcy recydywicy, których stałe mieszkankie znajdują się na Łukiszkach. U siebie w domu bywają oni tylko w przerwach między więzieniem, a więzieniem. Kilka dni pobytu złodzieja recydywisty na wolności jest równoznaczne z jakimś nowym przestępstwem.

Nie można dopuszczać do tego, by gromadzone mienie przez spokojnego, uczciwego obywatela przez 20 — 30 lat stawało się w ciągu minut udziałem podobnej bandy, jak ta, która zasiada na ławie oskarżonych.

Tu następuje sprzeciw ze stony obrony.

Mec. Czernichow protestuje przeciw nazywaniu zasiadających na ławie oskarżonych „bandą złodziejską”. Jak długo nie zapadł jeszcze wyrok skazujący podsądnych na karę więzienia — są oni tylko ludźmi i nie wolno ich a priori nazywać bandytami.

Sąd przychylił się do wywodów mec. Czernichowa i zwraca uwagę prokuratora Sakowicza na niewłaściwość wyrażania się.

W dalszym więc swem przemówieniu pprok. Sakowicz nie używa słowa „banda”.

W rezultacie pprok. Sakowicz domaga się odseparowania członków organizacji złodziejskiej „Bruderferajnu” od społeczeństwa na długi przeciąg czasu przez wydanie surowego wyroku.

Obrona.

Do głosu dochodzi obrona w osobach 9-ciu adwokatów i aplikantów adwokackich: mec. Czernichowa, Jasińskiego i apl. adwokackich Sienkiewiczównę, którzy przemawiają przed południem. Wywody ich zmierzają do stwierdzenia faktu, iż żadnej organizacji „Bruderferajnu” nie było. Istniała tylko i dotąd istnieje jakaś legenda powtarzana z ust do ust.

Początkowo dostała się ona do wiadomości policji i prokuratury. W rezultacie więc nastąpiły aresztowania i epilogram tej legendy jest obecny proces. Ale niema żadnych dowodów wskazujących na istnienie „Bruderferajnu”. Są tylko luźne ze sobą powiązane przypuszczenia, że podobny związek istniał. Zeznania świadków w żadnym wypadku nie potwierdzają motywów aktu oskarżenia.

Mec. Czernichow zwraca uwagę sądu na okoliczność, iż poszczególne motywy aktu oskarżenia przeczą samym sobie. Akt oskarżenia mówi wyraźnie, że „Bruderferajnu” został zawiązany w końcu 1922 r. i istniał od początku roku 1923. A tymczasem dalej ten sam akt oskarżenia mówi o działalności „Bruderferajnu” w początkach roku 1922 i w końcu roku 1924, a nawet w roku 1925 i 1926. Już te sprzeczności w akcie oskarżenia dowodzą, iż zbudowany on jest na dowolnych, luźnych przesłankach.

Po południu.

O godzinie 18-tej po południu następują mowy dalszych obrońców, jak mec. Andrejewa, Kulikowskiego, Kapłana i apl. adwokackiego Łuczywko, którzy trzymają się linii wywodów obrońców przedpołudniowych.

Mec. Andrejew zauważa, że w żadnym wypadku nie może być tutaj mowy o istnieniu jakiegokolwiek związku, jak mec. Andrejewa, Kulikowskiego, Kapłana i apl. adwokackiego Łuczywko, którzy trzymają się linii wywodów obrońców przedpołudniowych.

Spostrzeżenia wybitnych kryminalistów wskazują, iż złodzieje wiążą się w spółkę tylko dla dokonania jakiejś jednej lub kilku kradzieży, ale złodzieje jednego „fachu”. Nigdy nie zdarzało się by złodzieje tak różnego charakteru tworzyli jedną organizację. I dlatego cały akt oskarżenia jest fikcją i legendą, powstałą z dowolnych przesłanek.

Naogół wszyscy obrońcy domagają się uniewinnienia swych klientów.

Ostatnie słowo oskarżonych.

Wszyscy mówią o swojej niewinności i proszą oczywiście o uniewinnienie. Każdy z podsądnych robi przytem minę niewiniątka udając skrucie, że gdyby nieznana była ich bogata przeszłość kryminalna, możnaby uwierzyć, iż są to naprawdę ludzie niewinni, którzy przypadkowo trafili na ławę oskarżonych.

Wyrok zapowiedział sąd na dzień dzisiejszy na godzinę pierwszą po południu. (Zdan.)

Z ZAGRANICY.

Rząd Polski, a Towarzystwo Teatru Międzynarodowego. PARYŻ, 8-VII. (Pat.). Korespondent „Comedie” donosi z Warszawy, iż Gemier przy rozmowach swych z wybitnymi osobistościami polskimi zdolał stwierdzić, że rząd warszawski jest całkowicie skłonny do popierania współpracy Polski z Towarzystwem Teatru Międzynarodowego.

Zapowiedziany festival polski w Paryżu zaskoczył opinię publiczną doskonałością swej sztuki, tak jak to miało miejsce podczas udziału Polski w wystawie sztuki stosowanej.

Kłęska prasy w Sowieciech.

LWÓW, 8-VII. (Pat.). „Gazeta Poranna” donosi z Moskwy, że rząd sowiecki zawiesił wydawnictwa 40 dzienników przeważnie prowincjonalnych. Przymusowy abonament zawieszonych dzienników przeniesiony został na pisma sowieckie.

Wybrzeża Azji zagrożone trzęsieniem ziemi.

RZYM, 8-VII. (Pat.). Prof. Bandanti, kierownik stacji sejsmologicznej w Saluzo oświadczył, że dotychczasowo trzęsienia ziemi są zapowiedzią dalekich silniejszych wstrząśnień, których oczekiwać należy w dniach najbliższych. Już od kilku dni grozi ogólne podniesienie się skorupy ziemskiej, któremu musi oczywiście towarzyszyć trzęsienie.

Pierwsze trzęsienie ziemi przewidywane jest na pierwsze dni lipca, poczem nastąpią dalsze 9, 11 i 13 lipca. Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się będzie na wyspie Sumatrze. Również i w Europie Południowej i Wschodniej oraz na wybrzeżach Azji do Alaski odbędą się częściowe trzęsienia ziemi.

Pozatem spodziewane są silne trzęsienia ziemi w drugiej połowie lipca.

Trzęsienie ziemi w południowej Japonii.

LONDYN, 8-VII. (Pat.). „Daily Express” donosi z Tokio, że trzęsienie ziemi, oraz wywołane przez nie burze spowodowały zawalenie się znacznej ilości domów w Japonii południowej.

Ożywienie ruchu turystycznego i wydanie albumu sfotografowanych pamiątek po powstańcach.

Komisja turystyczna województwa otrzymała polecenie z Ministerjum Robót Publicznych urządzenia w Wilnie wystawy fotograficznej zabytków i miejscowości godnych zwiedzenia przez zagranicznych wycieczki turystyczne.

Ponadto komisja turystyczna województwa winna wypracować wykaz tych zabytków i miejscowości dla przesłania ich do wspomnianego Ministerjum, celem opublikowania, aby w ten sposób ożywić ruch turystyczny w kraju i zwabić wycieczki turystyczne z zagranicy.

Prócz tego wspomniana komisja ma sfotografować fabryki i pamiątki jak mogły i nagrobki po powstańcach 1794, 1831 i 1863 roku dla wydania albumowego.

W tym celu urzędnik Dyrekcji Robót Publicznych p. Galecki jeździł przed kilkoma dniami z fotografem p. Mackielewiczem i dokonywał w kilku miejscowościach zdjęć fotograficznych mogił i nagrobków po powstańcach. (X)

Z Państw Bałtyckich.

Łotwa.

Strajk w porcie libawskim.

RYGA, 8-VII. (tel. wł.). Robotnicy zatrudnieni w porcie libawskim ogłosili strajk.

Powodem strajku nieuwzględnienie żądań robotników w sprawie podwyższenia płac o 40 proc. W strajku bierze udział około 400 robotników.

Objazd członków komisji budżetowej po państwie.

RYGA, 8-VIII. (Tel. wł.). Komisja budżetowa sejmu opuściwszy Rygę we wtorek najpierw zwiedziła Kurlandję i Zemlandję, obejrzawszy szczegółowo zamek w Mitawie, który jak wiadomo uległ pożarowi.

W Lizbenie komisja zwiedziła tamtejsze wzorowe gospodarstwo rolne, a w miejscowości Doblen most na rz. Berzie.

Pierwszą noc komisja spędziła w Frajenburgu.

Dnia 7 b. m. zwiedziła miejscowości Skrunde, Wajnoden, Beten, Prekula i Libawę, a następnie przez Grobin i Wergalen udała się do Windawy.

W drodze powrotnej do Rygi komisja zwiedza jeszcze długi szereg miejscowości. Powrót komisji do Ligi spodziewany jest w sobotę. Celem tego wyjazdu było bezpośrednio zetknięcie się z działalnością różnych przedsiębiorstw państwowych i zbadanie ruchu budowlanego.

Projekt rozszerzenia Rygi.

RYGA, 8-VII. (Tel. wł.). „Siewodnia” zamieściło ciekawy wywiad z szefem miejskiego wydziału budownictwa decentem Lamzą na temat rozbudowy Rygi.

Wydział opracował projekt rozbudowy miasta na przeciąg lat 50 ciał, uważając, że do tego czasu liczba mieszkańców osiągnie 1,5 miliona.

Dla realizacji tego planu granice miasta rozszerzyć należy o 72 tysiące hektarów. W ten sposób w obręb miasta weszłyby wszystkie miejscowości podmiejskie — przeważnie przemysłowe, jak rejon w dolinie Dżwiny i Doleny, gdzie w projekcie jest przeprowadzenie odnogi linii kolejowej i budowa stacji hydro-elektrycznej. Włączenie dwóch tych rejonów rozszerzy Rygę o 20 kilometrów na wschód.

Na zachód granicę miasta ma być stacja Predejni (Soskowa).

Rejon stacji Babilu zamieniony ma być na miasto-ogród.

W rejonach Solitudy i Berbe-ku urządzone zostaną letniska podmiejskie.

Na północ granicę stolicy Łotwy dosięgnie wioski Langumi i obejmie zarazem pobliską niej miejscowość Beaken.

Jedynie na południe Ryga nie posiada żadnych szans rozwoju z powodu przyległych tuż do granicy miasta wielkich mozarów. Powyższy plan miasta został w ogólnych zarysach jeszcze w 1924 roku zatwierdzony przez Ministerjum, obecnie ciągle jeszcze jest ulepszany. Pragnąc już w najbliższej przyszłości przystąpić w całej pełni do realizacji tego wspaniałego planu Ryga wysłała inż. Lamze na zachód Europy w celu zapoznania się z tegoż, jako upatrzonego kierownika generalnych prac rozbudowy z rozbudową wielkich ośrodków europejskich.

Wielki pożar w Libawie.

RYGA, 8-VII. (tel. wł.). Z Libawy nadeszła wiadomość o olbrzymim pożarze, jaki wybuchł w przemysłowych zakładach Benkera.

Ogień, którego mimo szalonych wyników niezdolna unicestwić straż ogniowa stawił znaczną część zabudowań fabrycznych. Zniszczeniu uległo szereg maszyn. Straty olbrzymie. Przyczyną pożaru dotychczas nieustalono.

Estonja.

Dookoła przesilenia rządowego.

RYGA, 8-VII. (tel. wł.). Konferencja przewodniczącego Sejmu Estońskiego Ejnunda z przedstawicielami prawicy nieudała żadnych rezultatów. Misja b. Prezydenta Temanta upadła. Wobec czego powstała koncepcja powierzenia misji utworzenia rządu przedstawicielowi socjalistów.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że jednak i ta misja nie odniesie pożądanego skutku.

Kwestja zlikwidowania przesilenia stanęła pod znakiem zapytania.

Sprawa ex-posła Birka nie przestaje być sensacją.

RYGA, 8-VII. (tel. wł.). Jedną z gazet socjalistycznych zamieściła dosłowny tekst listu rezygnacyjnego ex-posła estońskiego w Moskwie A. Birka.

Tekst tego listu rząd estoński trzymał dotychczas w ścisłej tajemnicy.

Birk — powiadomił o nim Prezydenta Państwa, iż nie może pogodzić się z polityką Ministerjum Spraw Zagranicznych w stosunku do S.S.S.R. — posiadając wprost ministerjum o złą wolę. Z listu tego wynika, że swojej dymisji Birk nada charakter polityczny.

Wobec opublikowania tego listu — powód pozostania Birka w Petersburgu zaczyna stawać się jasnym dla szerokiej opinii.

Sensacyjna pogłoska, że Birk przeszedł na służbę sowiecką przybrała powoli kształt prawdy.

Jeżeli niemiła jest ona dla rządu estońskiego, to niema dwóch zdań.

Ministerjum spraw zagranicznych zapowiedziało w sprawie Birka nowe oficjalne wyjaśnienie.

„Dziennik Wileński” uderzył na alarm z powodu napiętnowania go przez nas z okazji ogłoszenia korespondencji, bądź zmyślonej, bądź też „zdobytej” drogą szczególną i niezbyt zgodną z pouzaniem praw własności. Tę kwestję „Dziennik” oczywiście przemilczał, natomiast ogłosił, że nie dwóch, ale jeden z jego współpracowników był swego czasu funkcjonariuszem Oddziału II Wojsk Polskich. Niech i tak będzie.

Istota rzeczy pozostaje jednak bez zmiany. Wileński organ N. D. pozwala sobie bowiem napadać na oficera w czynnej służbie za jego pracę w instytucji państwowej, przytem skurat tej samej, w której pracował jeden z redaktorów „Dziennika”.

Na zakończenie stwierdzić musimy, że redaktor naczelny naszego pisma, którego nazwisko redakcja „Dziennika” uznała za potrzebne wtrącić do sprawy, jest od trzech dni nieobecny w Wilnie.

Lotnik Cobham kontynuuje podróż.

LONDYN, 8-VII. (Pat.). Do lotnika Cobhama wyjeżdża niezwłocznie nowy mechanik, tak że wkrótce Cobham będzie mógł przedsięwziąć swój lot do Australji.

Mikołaj Czarny, książę Radziwiłł.

Dzisiaj o godz. 12-iej w kościele Ewang-Reformowanym przy ul. Zawalnej zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa ufundowana przez Synod Wileński.

Zainicjował projekt tablicy Kurator p. Szymon Renard-Czarnocki, wykonał znany mistrz cechu stolarskiego p. Oszurko. Całość tablicy czyni wspaniałe wrażenie, które się zwiększa z powodu bardzo umiejętnego wyboru miejsca — tuż za stołem pańskim. Należy przyznać, że w układzie napisu znać pazur mistrza grafiki prof. Lenarta. Tablica została ufundowana, jak głosi napis na niej:

Gościwie Krzewicielowi Obrońcy Reformacji, Fundatorowi Mnoгих Zborów Ewangelicko-Reformowanych, Wydawcy Biblii Brzeskiej Mikołajowi Czarnemu, Księciu Radziwiłłowi, Dowódcy Gwardji Przybocznej Króla Zygmunta Augusta, Wojewodzie Wileńskiemu, Kanclerzowi W. X. Litewskiego urodzonymu 1515 r. w Nieświeżu, zmarłemu 1565 r. w Wilnie ku wiecznej celi i pamięci Synod Wileński Ewangelicko-Reformowany.

Wogóle dla kalwinizmu, a specjalnie dla Zboru Wileńskiego, Mikołaj Radziwiłł posiada ogromne zasługi. Nie mniejsze zasługi tego wybitnego męża stanu są i dla Państwa Polskiego, a ściślej mówiąc dla W. X. Litewskiego, które wówczas ścisłymi węzłami Unji było zespolone z Polską, to też podajemy krótki życiorys Mikołaja Czarnego Radziwiłła.

Mikołaj Czarny Radziwiłł, stryjeczny brat Mikołaja Rudego, syn Jana II Brodatego i Anny Kiszkównej, Wojewoda Wileński i Kanclerz litewski urodzony w r. 1515 w Nieświeżu, umarł w 1565 r. w Wilnie. Obywszy nauki zagranicą i zwiedziwszy całą niemal Europę, po powrocie do kraju był dowódcą gwardji przybocznej młodego Króla Zygmunta — Augusta do 1546 r. w którym otrzymał urząd marszałka W. Ks. Litewskiego. Wyniesienie Barbary Radziwiłłówny, siostry swego stryjecznej na tron polski, umiał zrzeczenie spożytkować na podniesienie wielkości i znaczenie domu Radziwiłłów. Wysłany przez Zygmunta Augusta w poselstwo do Cesarza Karola V i króla rzymskiego Ferdynanda, wyjechał tam godność księcia dla całego domu na sejmie 1549 roku. W tym samym roku został wojewodą trockim 1551 r. wojewodą wileńskim i kanclerzem litewskim. W 1553 r. odprawił poselstwo do cesarza Ferdynanda, którego córka Katarzynę zaręczył w imieniu Zygmunta Augusta. Potem czynny w sprawie Inflanckiej, zawarł układ z w. mistrzem Mieczowców, skutkiem którego prowincja ta była wcielona do Polski, zakon rozwiązany a Gothard Ketter otrzymał tytuł Księcia lennego. Radziwiłł był gorliwym wyznawcą i obrońcą kalwinizmu.

W 1563 r. własnym kosztem kazał wydrukować w Brześciu Biblię zwaną dotąd Radziwiłłowską, albo Brzeską. Fundował mnóstwo zborów na Litwie i gorliwie popierał reformację. List jego łaciński do nuncjusza Lippomana (drukowany w Królewcu 1556 r.) wyszedł później w tłumaczeniu polskim z dołączeniem listu Lippomana p. t.: „Dwa listy na polski język wyłożone etc.” (Brześć, 1559 r.)

Żądajcie wszędzie Kurjer Wileński

Przed Synodem Ewangelicko-Reformowanym w Wilnie.

Jutro rozpoczynają się obrady Synodu Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie. Dzieje tego kościoła w Wilnie, początkiem swym sięgające pierwszej połowy XVI wieku są cudowną kartą reformacji w Polsce, a od najdawniejszych wieków była ostoją polskości i tolerancji. Synodowi Wileńskiemu (Jednocie W. X. Litewskiego) podlegał cały obszar W. X. Litewskiego, Wołynia, Podola, Ukrainy i ziem raskich.

Wszystkie zbory wileńskiego Dystryktu są polskie, za wyjątkiem dwóch na Wołyniu — czeskich. Ogólna ilość członków podległych Wil. Synodowi sięga 19 tysięcy współwyznawców.

Od wieków istniała ta wyznaniowa organizacja jako jednostka samodzielna i niezależna od Synodów i Zborów Helweckich bądź w Polsce, bądź w innych krajach. Rządziła się własnymi prawami — zwanymi kanonami, uchwalanymi przez najwyższą władzę swą — Synod. Czerpiąc podstawę z wyznania helweckiego, ma swe własne

źródło Wielką Agendą. Najwyższym duchownym dostojnikiem jest Generalny Superintendent (Metropolita), który jedynie podlega władzy Synodu Wileńskiego.

Synody i Zbory Wileńskie posługują się w swych nabożeństwach i obradach językiem polskim, nawet pomimo zakazów zaborców nigdy tej zasadzie się nie sprzeniewierzano.

Wskutek tego, oraz udziału kalwinów wileńskich w powstaniach rząd carski obdarzając Luteran-ewangelików pewnymi przywilejami (naprz. prawa kupowania ziemi), kalwinów wileńskich uważał za „niebłagoadiożnych” i stosował względem nich wyjątkowe prawa.

W zbiorach tutejszego Synodu znajdującego mase dowodów z jakim stoicyzmem dbano o tą samodzielność wyznaniową i organizacyjną Jednoty Wileńskiej. W liście Kalwina z dn. 9 października 1561 roku „do Ministrów i Starszych Zboru Wileńskiego” (przechowywanego w Archiwum Synodu) wypukła się to niezależność zboru Wileńskiego. Synod Warszawski, który mianuje się Synodem Ew-Reformowanym Rzeczp.

Polskiej, jest bliską i bratnią organizacją wyznaniową, lecz równoznaczna mu i niezależna w ni-czem jednostką jest Synod Wileński. Między tymi Synodami zachędzają oprócz różnic organizacyjnych jeszcze pewne różnice obrządkowe, tradycyjne a nawet niektóre wyznaniowe. W ostatnich latach Synod Warszawski stara się to różnicę niwelować, ostatnio nawet przyjął Wielką Agendę, aczkolwiek nie całkowicie.

Stosunek Synodu Wileńskiego względem Państwa wyraża się w tem, że Synod uznaje całkowicie oddzielenie kościoła od Państwa. W 1915 roku uchwalił odrzucić krepujące prawa narzucone przez zaborców a za miarodajne i wyłączone uznał dla siebie prawa nadane dekretami królewskimi i zabezpieczające prawa dysydentów. Obecnie stojąc na zasadzie praw zagwarantowanych przez konstytucję R. P. dąży do zawarcia samodzielnej umowy z Państwem (konkordatu), o czem zgłosił w 1924 roku swój akces do Rządu.

Wileński Synod nigdy żadnych opłat dla duchowieństwa swego nie przyjmował od Rządu zaborców. W wolnej Polsce, ze względu na

swój stosunek zasadniczy do Państwa, od asygnowań Rządu stale się odmawia. Utrzymuje się wyłącznie z własnych dochodów.

Synodem Wileńskim przewodniczą „Dyrektorowie”, wybierani każdorazowo przed otwarciem sesji z grona kuratorów. Pierwszymi dyrektorami byli: Hieronim Czecho-wicz (1611), Jan Czyż (1612), Adam Talwosz (1613), Krzysztof Radziwiłł, D. Szwykowski, M. Gorski, J. Frąckiewicz-Radziwiłł, Naruszewicz, Naborowski, Rajceki, Abramowicz, Puzyna, Stryszka, Wolań, Swidow, Prozorow, Kurnatowski i inni. Synodów było 381, obecny jest 352. Przeważnie Synody odbywały się w Wilnie. Po czwartym pogromie zboru Wileńskiego przez katolików (2 kwietnia 1682 r.) odprawiano Synody w Dubinkach, Żupranach, Kojdanowie, Izabelinie, Kielmach i inn., a od 1862 już stale i bez przerwy w Wilnie.

Oprócz Dyrektora, w skład prezydium Synodu wchodzi notariusz (pisarz Synodalny), którym zwykle bywa osoba duchowna. Od XIX wieku stale pełni te obowiązki Generalny Superintendent. Synod ma swe tajne posiedzenia zwane

Synedrium, zatem sesje duchownych i posiedzenia publiczne. Przegladając dzieje dawne, a nawet chwile obecne widzimy dziwne i specjalne moze dla miejscowego kalwinizmu zjawisko współpracy ludzi różnych przekonań. Wgronie obecnych kuratorów spotykamy pod względem politycznym członków od monarchistów do socjalistów. Zjawisko to można tylko wytłumaczyć przystawiając tolerancyjnością wśród kalwinów, następnie tem, że momenty polityki nie są tematem obrad, a tylko kwestje kultury, pomocy społecznej.

Kalwini wileńscy odznaczali się wysokim poczuciem obowiązków względem Polski, patriotyzmem, z ich grona wyszedł bohater narodowy Szymon Konarski.

Nie sposób jest w tym małym zarysie ująć bogatych dziejów Jednoty Ew. Reformowanej w Wilnie.

Zaznaczyć musimy, że odwieczną troską Synodów była pomoc młodzieży, starem, wdowom, udział w krzewieniu oświaty i ofiarne pomoc na cele społeczne. Nie wiemy, czy wiele w Polsce znajduje się instytucji, któreby tak ofiarne były, jak Synod Wileński. Przeglądając wydatki za jeden rok ubiegły

spotykamy następujące rozchody: zwrotnych bezterminowych zapomóg (młodzieży, starem, wdowom) 4080 zł., uczniom szkół średnich i powszechnych — 4430 zł., zapomóg bezwrotnych bez różnicy wyznania — 2390 zł. 10 gr., na dokarmianie młodzieży nie ewangelickiej — 517 zł. 20 gr., na cele społeczne: powodźnian, bezrobotnych, „Redutę” i inne — 5057 zł. 28 gr., na stypendja dla uczącej się młodzieży — 9580 zł., czyli w jednym roku od lipca 1925 roku do lipca 1926 roku — Synod Wileński Ew. Ref. na powyższe cele oświatowo-społeczne wydatkował łącznie 26.054 zł. 58 gr. — Preliminarz obecnego roku na te same cele obejmując łączną kwotę około 25.000 zł.

To jest jedna z wielu chlubnych kart działalności obecnego Wileńskiego Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego, na cele którego stoją wiele poważani i szanowani Gener. Superintendent Ks. Michał Jastrzębski i Prezydent p. Bronisław Łycki. Zespół kuratorów obecnych odznacza się uspołecznieniem, — wśród nich jest wiele osób znanych wśród nas z pracy na niwie krajowej i obywatelskiej. Tutejszy.

Życie gospodarcze.

Bilans gospodarczej akcji Rządu.

(Wywiad z min. Kwiatkowskim).

Ostatnie tygodnie przyniosły powszechne poczucie odprężenia naszej krytycznej sytuacji gospodarczej. Ten nastrój jaskrawy swój wyraz znalazł w notowanej ostatnio dość nawet gwałtowniejszym zwrocie kursu złotego w stosunku do dolara. Na to odprężenie sytuacji złożyło się cały szereg okoliczności, jak czynny od ośmiu miesięcy bilans handlowy, ogromnie poprawiony w ostatnim miesiącu bilans płatniczy, pogłoski o gotowości niektórych grup finansowych amerykańskich do ulokowania części swoich kapitałów w Polsce, pomyślny przebieg rokowań z grupą Harrimana w sprawie umieszczenia na rynku amerykańskim listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, powiększenia się widoków na eksport do Rosji i t. d.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w ogromnym stopniu ta zmiana ku lepszemu została spowodowana przez te warunki, które dla rozwoju naszej gospodarki narodowej stworzył przewrót majowy. Jest ona w znacznej mierze wynikiem niezmiernie intensywnej akcji sanacyjnej rządu w zakresie spraw związanych z życiem handlu i przemysłu.

O zasadniczych wytycznych bieżącej pracy rządu w tym zakresie wczorajszy „Nowy Kurjer Polski” zamieścił niezmiernie ciekawy wywiad z min. Kwiatkowskim. Wywiad ten możemy określić, jako bilans dotychczasowych prac rządu w zakresie naszej odbudowy gospodarczej. Dodatnie wyniki, które zostały osiągnięte w miesiącach najcięższych, bo na przednówku, napelniają nas otuchą i wiarą w lepszą przyszłość.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Nowego Kurjera Polskiego” w sprawie obecnych prac rządu w dziedzinie sanacji życia gospodarczego Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski oświadczył, iż prace te mierzą przedewszystkiem do rekonstrukcji wszystkich sił żywotnych naszego organizmu gospodarczego w tym zakresie bowiem istniały najdziwniejsze nieraz poglądy. Ograniczając się coraz bardziej, wycieńczając coraz bardziej własny organizm, dzwilił się, że nie tymem. Obecnie, odwrotnie, staramy się więcej pracować gospodarczo i lepiej organizm odżywiać. Tak więc w wielu dziedzinach pomagamy w kierunku rozwoju handlu, a szczególnie eksportu.

Ułatwiamy obecnie wyjazdy zawodowym handlarzom dla przeprowadzenia określonych transakcji, do których stopniowo w szeregu dziedzin istotnie dochodzi, i eksport z dnia na dzień się zwiększa. Oczywiście, dopomaga nam w tym zbieg okoliczności, a m. inn. strajk angielski.

Ożywienie jednak objęło nie tylko węgiel, którego wywóz podwoił się, ale również i szereg innych produktów z dziedziny przemysłu ciężkiego. To też — mimo „przednówka” — bilans handlowy mamy korzystny i możemy obecnie nieco liberalnie traktować kontyngenty wwozowe dla państw ob-

cych. Wziamian za to uzyskujemy nowe korzyści eksportowe, jak np. dla naszego węgla.

Uzupełniając stopniowo różne drobne uciążliwości dla życia gospodarczego, poczynamy obserwować dość wyraźne ożywienie i w dziedzinie inwestycji przemysłowych prywatnych.

P. Minister zwrócił m. im. uwagę na to, że przystąpiono do wykonania lub uruchomienia kilku fabryk, a także żywa stała się działalność niektórych grup przemysłowców, co do poszukiwania kredytów zagranicznych długoterminowych dla nowych produkcji w Polsce. Istniejące tu i owdzie strajki wygasają i prace podejmują się na nowo dość intensywnie. Również zażegnano szereg groźących strajków.

Nie mniejsze znaczenie posiada stabilizacja cen. Wprawdzie tu i owdzie wrywa się jeszcze ktoś z nieuzasadnioną podwyżką ceny, wprawdzie przemysł węglowy śląski wciąż jeszcze obstaje przy swojej nieuzasadnionej 17,5 procentowej podwyżce, ale naogół zaczyna się już urabiać przekonanie, że stabilizacja cen jest korzystna dla samego życia gospodarczego, a podwyżki nie mogą dokonywać się zupełnie samowolnie, bez porozumienia się z rządem. Tak więc np. przemysł naftowy, żelazny, cukrowniczy, część węglowa etc. — zauważa p. minister — stabilizowały ceny.

Im większe będzie zrozumienie interesów państwowych w sferach przemysłowych i kupieckich, tem prędzej i w tem większym zakresie uzyskają one swobodę rozwoju i poparcie państwa. Równolegle jednak z tem stworzymy na silnych podstawach prawnych i fachowych organizacje dla badania cen i kosztów własnych. Dopiero wówczas znormalizujemy stosunek produkcji do konsumenta i do państwa.

Dziś udzielamy poparcia tym, którzy są natrętni, później zachowamy się dla tych, którzy na to zasługiwali. A wymagania państwa nie są zbyt wysokie: niskie ceny, duża produkcja i duży zysk, zorganizowany eksport i traktowanie polskiego konsumenta nie gorzej niż zagranicznego. Oczywiście i tu muszą istnieć wyjątki i odstępstwa od zasady, ale te wyjątki ustalać musimy jawnie, w dyskusji nad uzasadnieniami.

Sprawy te dotyczą podstaw polityki gospodarczej. Co do poszczególnych spraw p. Minister oświadczył, że uważa za ważny krok naprzód, iż zdołaliśmy szybko, gdyż w ciągu kilku dni, zlikwidować długotrwały i nieprzyjemny zatarg z konsorcjum budującym port w Gdyni, oraz skorygować warunki umowy; następnie współdziałaliśmy w uzyskaniu ulatwień dla przemysłu węglowego śląskiego co do sezonowego przyjęcia i zatrudnienia robotników na okres koniunktury, przeprowadziliśmy szereg pertraktacji z przedstawicielami obcych państw, ułatwiliśmy przewóz kolejowy węgla drogą lądową do Rosji, przez uzyskanie dla przemysłu możliwości kredytowych, współdziałaliśmy w rozwoju sprawy kredytowej dla samochodów sztucznych na jesień, wreszcie — kończy p. minister — poparliśmy szereg akcji konkretnych w różnych instytucjach, ułatwiając rozwój i pracę tym wszystkim placówkom gospodarczym, których podstawy oparte są na zdrowych i silnych zasadach.

Wkłady złotowe, oraz przyjmowane już wkłady dolarowe powinny wciągnąć w obieg tezaurowane dotychczas waluty obce.

W sprawie pożyczki na uprzemysłowienie Polski.

Zazwyczaj dobrze poinformowana żydowska „Handelszeitung” donosi, iż wkrótce Polska uzyskała w Stanach Zjednoczonych A. P. znaczną pożyczkę, przeznaczoną specjalnie na uprzemysłowienie kraju.

Szereg finansowych concernów amerykańskich zgadza się finansować niektóre gałęzie przemysłu polskiego posiadające widoki rozwoju i możliwości konkurencji z zagranicą.

Jak twierdzą w kołach finansowych Berlina finansjera amerykańska gotowa jest ulokować w Polsce 300 — 400 milionów dolarów w ciągu pierwszych trzech lat.

W konkluzji „Handelszeitung” notuje fakt, iż niebawem na to iż prof. Kemmerer bawi w Polsce w charakterze prywatnym, misja jego znajduje się w ścisłym związku z zamierzeniami finansistów amerykańskich odnośnie ich działalności w Polsce.

Możliwości eksportu węgla z Polski do Rosji sowieckiej.

Między „Polrosem” i kopalnią węgla z jednej strony, a przedstawicielami Z. S. S. R. z drugiej toczą się od paru tygodni pertraktacje w sprawie zakupów większej partii węgla. Ostateczny wynik pertraktacji, według wszelkiego prawdopodobieństwa pozytywny, będzie wiadomy w przyszłym tygodniu. Obecnie obie strony omawiają szereg zasadniczych kwestii, jak odbiór węgla, klasyfikacja, drogi transportu, warunki płatności i t. p. Ma być również ustalona ostatecznie wielkość transakcji, którą przewidywano początkowo na 2 do 3 milionów tonn. Pertraktacje te odbywają się niezależnie od zakupu misji handlowej Z. S. S. R. w zagłębiu węglowym.

Przymusowa parcelacja gruntów.

Ministerjum Reform Rolnych polecił podległym mu urzędom zarządcać od właścicieli majątków, przeznaczonych do przemusowej parcelacji w roku bieżącym wnioski co do wyłączenia od podziału tych obszarów, które nie podlegają działaniu ustawy o parcelacji. Jak wiadomo, wspomniana ustawa pozwala wyłączać na jedną rodzinę 60 ha. w okręgach przemysłowych i 180 ha. na pozostałym terenie państwa. W pewnych zaś wypadkach, na terenie województw wschodnich i zachodnich obszar wyłączonej od przymusowej parcelacji może wynosić 300 ha.

Minister Kwiatkowski o polskich portach.

Często daje się słyszeć opinię, że Polska rozbudowując port w Gdyni, patrzy niechętnie na rozkwit i rozbudowę portu gdańskiego. W powyższej sprawie p. minister przemysłu i handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski udzielił prasie następującego wywiadu.

Pan minister stwierdził na wstępie, że Gdańsk położony u ujścia Wisły ma naturalne podstawy gospodarczej współpracy z Polską, to też rozwój Gdańska jest ściśle związany z położeniem ekonomicznym Polski. I odwrotnie, Rzeczpospolita rozwijając coraz intensywniej swe życie gospodarcze i swój eksport musi dbać o równomierny rozwój i o zdolność przeladunkową portów, położonych na wybrzeżu polskim i przy ujściu Wisły. Nasza polityka morska nie może być maostkowa. Nie mamy zamiaru i nie widzimy żadnego celu z punktu widzenia naszych interesów gospodarczych, by patrzeć z niezadowolaniem na dalszy rozwój portu gdańskiego. Przeciwnie, sądzę, iż Polsce z 30-milionową prawie ludnością nie wystarczyłaby nawet już dwa porty i będzie ona musiała szukać dalszej współpracy z innymi obcymi portami. Niemcy z podwójną ilością mieszkańców mają dużą ilość portów, a jeden Hamburg posiada dwukrotnie większą zdolność przewozową od Gdańska, Gdyni i Tezewa łącznie wziętych. Francja ma ogólnego obrotu w swoich portach 42 miliony tonn (1913 rok). Statystyka ogólnego obrotu morskiego w krajach europejskich przed wojną wykazuje cyfrę 1,7 tonn na jednego mieszkańca. Jeżeli tę cyfrę przystosowaliśmy do Polski, otrzymalibyśmy około 30 milionów tonn.

Obecnie zdolność przewozowa naszych portów wynosi około 7 milionów tonn, a po wybudowaniu Gdyni i rozbudowie Gdańska w

najlepszym razie otrzymamy zdolność przewozową Gdańska — Gdyni i Tezewa w sumie 10 — 12 milionów tonn. Nie można zapominać, że nasze życie gospodarcze nie doszło jeszcze do zupełnego rozwoju i nasz obrót towarowy z zagranicą stale będzie się zwiększał. Widać z tego, że dla wszystkich trzech naszych portów roboty będzie dosyć. Bliskość wszystkich trzech portów nie może być przeszkodą do ich rozwoju. Gdańsk i Gdynia muszą się rozwijać równomiernie; w związku z tem jest rozbudowa dróg wodnych w Polsce oraz rozwój naszych sieci kolejowych. Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć powiedzenie jednego z wybitnych przedstawicieli naszego życia gospodarczego: Tak jak człowiek posiada jedno serce, a dwie oczy, tak państwo polskie winno posiadać obok jednej stolicy dwa porty. (Pał).

Samosady.

We wtorek dworzec kaliski w Łodzi stał się widowiskiem krwawego dramatu.

W Łodzi toczy się obecnie w Łódzkim sądzie okręgowym proces o należenie do partii komunistycznej, wytoczony 41 osobom, głównie młodzieży.

Wiadomo, że jednym z głównych świadków oskarżenia był niejaki Rafał Witkowski, pracownik krawiecki, który do niedawna sam był komunistą, a nawet przewodniczącym organizacji młodzieży komunistycznej w Kaliszu.

Ostatnio Witkowski wszedł w kontakt z policją polityczną. Obawiając się widocznie, iż organizacja młodzieży komunistycznej wyrze na nim zemsta za udział w postawieniu pod sąd 41 oskarżonych o komunizm, Witkowski postanowił opisać Łódź i w tym celu o negdał udał się na dworzec Kaliski o godzinie 6 i pół, aby wsiąść na pociąg gdański i wyjechać w kierunku północnym. Był jednak najwidoczniej śledzony. Gdy dochodził już do dworca (w odległości 150 kroków) nagle do Witkowskiego zbliżył się jakiś młodzieniec i dał z tyłu trzy strzały. Witkowski runął na ziemię. Wówczas młodzieniec-ów krzyknął: — Oto nagroda za twoją zdradę!

Równocześnie rzucił rewolwer i szybko oddalił się. W kilka minut potem został ujęty.

Witkowski został ciężko ranny. Jedną kulą utkwiała w brzuchu, drugą w prawem płuca.

W momencie schwytania, sprawa czynu odmówił wszelkich wyjaśnień. Wzięty jednak w ogień pytań oświadczył:

— Zabitem Witkowskiego, bo sypał na procesie!

Dalej schwytany zeznał, że nazywa się Jakób Szyliński, mieszka przy ul. Brzezińskiej 35, ma lat 17 i jest członkiem organizacji młodzieży komunistycznej. Stwierdził jednocześnie, że kierował się w swym czynie pobudkami politycznymi.

Pisma łódzkie donoszą, iż Szyliński będzie prawdopodobnie odpowiadał za swój czyn przed sądem dorocznym.

Nie jest to pierwszy wypadek w ostatnich czasach.

Nie chodzi w danym wypadku o to, że był to zamach komunistyczny, a przetym wykonany na osobie prowokatora!

Smutnym jest to, że zabójcą jest młodzieniec 17-letni, który nie wahał się zabić niedawnego swego kolegi.

Wymierzanie samym sprawiedliwości stało się modnem: Muraszko, Trzmielowski, straszne propositu wypadki zeszłoroczne w gimn. Lelewela, ostatnio zabójstwo szofera w Warszawie przez oficera, takie samo zabójstwo w Nowo Jeleni, wszystko to są wypadki świadczące o jakiejś dziwniej, a strasznej psychozie, która ogarnęła dzisiejsze społeczeństwo.

Gdzie szukać przyczyny? Wojna przecież dawno już się skończyła! A gdyby nawet te opary krwawe dotychczas jeszcze napawały nad nerwami, to przecież w przeciągu sześciu lat dość było czasu, aby je rozproszyć!!

A nie zrobiono nic!! Pijackie awantury po zdawałoby się „eleganckich” dancieach i restauracjach, jak ostatnia dzika bójka w kawiarni Tatrzkańskiej w Zakopanem pomiędzy oficerami i akademikami, a więc zdawałoby się ludźmi inteligentnymi, są na porządku dziennym.

Bójki i awantury w Sejmie. Burdy uliczne. Wylewanie pomoy na głowy swych przeciwników politycznych w prasie, skandaliczne procesy, wszystko to wytwarza atmosferę ciężką, w której do prawdy żyć się nie chce i nie

Więci i obrazki z kraju

Samosąd oficera nad szoferem.

Nowojelnia w lipcu.

We wtorek dn. 29 ub. m. stacja kolejowa Nowojelnia w pow. Nowogrodzkim była widowiskiem krwawego wypadku.

Oto w miasteczku Zdzięciole u szofera autobusu, kursującego ze Zdzięcioła do Nowojelni i z powrotem, kapitan Bohdan Zagrajewski z wojskowego instytutu geograficznego zamówił 2 miejsca w autobusie na przejazd do stacji Nowojelni. Gdy kapitan się spóźnił, a nadeszła chwila wyjazdu, szofer Zdanowicz, nie czekając wyjechał, gdyż w przeciwnym razie, reszta pasażerów spóźniłaby się na pociąg.

W pół godziny po przyjeździe autobusu na stację Nowojelnia nadjechał kpt. Zagrajewski, który

ujrawszy szofera Zdanowicza wydał rozkaz swemu ordynansowi zabić szofera, co też posłuszny rozkazowi żołnierz chciał wykonać, lecz został przez Zdanowicza odtrącony.

Wówczas kapitan wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił do Zdanowicza dwa razy, raniąc go bardzo ciężko w brzuch. Zdanowicza natychmiast w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Nowogrodku.

Wzburzony tym czynem tłum chciał kapitanu rozszarpać, lecz interwencja policyj do tego nie dopuściła.

W tej właśnie chwili nadszedł pociąg, a jadący w nim wyższy oficer zaarrestował kpt. Zagrajewskiego i oddał w ręce policyj, która przekazała go wojskowemu władzom śledczym.

Oficerowie obcieli ucho motorniczemu.

Gdy tramwaj podmiejski z Rudy Pabjanickiej czekał w Rudzie na termin odjazdu do Łodzi o godz. 12 w nocy, dnia 5 b. m., podeszli do niego dwaj oficerowie i zażądali, by natychmiast pojechał z nimi do Łodzi.

Motorniczy oświadczył, że musi stosować się do rozkładu jazdy, lecz wojskowi weszli do wagonu i włączyli prąd, wskutek czego koła wagonu obracały się, choć wagon stał nadal.

Motorniczy począł tłumaczyć oficerom, że w ten sposób wagon może się stoczyć po pochyłej drodze i może być wypadek, lecz wojskowi poczuli mu ubliżać i w rezultacie jeden z nich wyjął szablę i ciał motorniczego Władysława Białeckiego przez głowę i odciął mu kawalek ucha.

Zaalarmowano pogotowie, które ranionemu udzieliło pomocy, a obu oficerów zabrali do komendy miasta, przybyli na wezwanie żandarmi.

Do Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Ostoją Państwa naszego jest silna armia!

Siła armji polega nie tylko na sprawności fizycznej, lecz i na tężyznie moralnej żołnierza, co możliwym jest jedynie na religijnym podłożu. Stąd wynika konieczność wojskowego duszpasterstwa i garnizonowych świątyni. Największy w Polsce garnizon wileński nie ma dotychczas swego wojskowego kościoła; dlatego też w tym celu powstał Komitet Odbudowy kościoła św. Ignacego w Wilnie.

Kościół św. Ignacego, wzniesiony w roku 1622 przez ks. biskupa Wołłowicza, został w roku 1798 przez najeźdźców zamknięty i następnie przeobrażony na koszarę, a po roku 1863 z rozkazu Murawjewa na klub oficerski. W czasie wojny światowej gmach uległ znacznemu uszkodzeniu i obecnie stare mury barokowej świątyni chyły się ku ruinie.

To też Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, by ze względów praktycznych (kościół garnizonowy), historycznych i artystycznych (styl barokowy) przyszyli z pomocą Komitetowi przy odbudowie kościoła, który, jak przez lat 125 był świadkiem przemocy siły nad prawem, tak na przyszłość będzie symbolem zwycięstwa prawdy nad bezprawiem zaborców.

W imieniu Komitetu Odbudowy kościoła św. Ignacego Przejdujmy:

† Władysław Bandurski biskup.
W. Bałkowski Prezydent m. Wilna.
L. Berbecki Gen. Dyw. D-ca O.K. III.

XVIII-ty międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy.

W dniach 22 — 29 lipca rb. odbędzie się w Dorpacie, w Estonji XVIII-ty międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy.

Referaty zgłoszone na kongres, dotyczą całego szeregu najważniejszych zagadnień z kwestii alkoholizmu i walki z nim. Pierwszy dzień poświęcony będzie sprawie alkoholizmu z punktu widzenia lekarskiego. Zasadniczy referat wygłosi prof. dr. Westergaard z Kopenhagi pt. „Alkoholizm a śmiertelność”. Drugi dzień obrad poświęca się kwestji wypadków nieszczęśliwych w związku z alkoholizmem. Referat zasadniczy — Tapio Vofonmaa, członka międzynarodowego biura pracy w Genewie pt. „Alkohol i wypadki nieszczęśliwe”. Tegoż dnia p. G. B. Wilson z Londynu mówić będzie o alkoholu i opiece społecznej, oraz C. F. Stoddard z Bostonu o alkoholu i

opiece społecznej w Stanach Zjednoczonych od czasu prohibicji. Trzeci dzień obrad poświęcony będzie sprawie walki z alkoholizmem, prowadzonej przez kościoły: prof. dr. Ude z Gracu i ks. Scheintinga z Bois de Duc, mówić będą o akcji kościoła katolickiego w tym kierunku. Przemawiać będą również referencje, przedstawiciele kościołów: protestanckiego i prawosławnego. Referować będą dalej: wielki rabin z Berlina, dr. Baeck, duchowny mahometński dr. Korkouta z Serajewa, oraz prof. Takashima z Tokio.

Specjalne posiedzenie kongresu poświęcone będzie sprawie udziału młodzieży w walce z alkoholem. Referentami tego niezmiernie ważnego dzieła będą: prof. Pold z Dorpatu, dr. Oetli z Lozany, Glass z Hamburga i prof. dr. Smola z Wiednia. W następnych dniach omawiane będą sprawy na temat rolnictwa i walki z alkoholizmem, systemów walki z alkoholizmem m. in. o systemie „czekowym” sprzedawcy wódki w Estonji mówić będzie p. Ernits z Dorpatu, o prohibicji w Finlandji p. Liakka z Helsingforsu. Poza tem omawiana będzie sprawa alkoholizmu w wojsku, którą m. in. referować będą: general Bauer z Kassel, dr. LeGrain z Paryża i inni.

Kronika miejscowa.

Stowarzyszenie Właścicieli Tartaków w Wilnie.

Władze Województwa tutejszego zarejestrowały Stowarzyszenie właścicieli tartaków Województwa Wileńskiego, mające na celu skoordynowanie pracy w przemyśle tartacznym.

Z targu ponarskiego.

Na ostatnim targowisku ponarskim, gdzie odbywa się handel koni, świń, była i owiec notowano następujące ceny.

Koni sprowadzono	46 szt.	placono od 45 zł. — 400 zł.
Bydła rogatego sprowadz.	96 „	„ „ 90 „ — 350 „
Świń sprowadzono	120 „	„ „ 18 „ — 360 „
Prosiąt	65 „	„ „ 4 „ — 10 „
Owiec	33 „	„ „ 15 „ — 30 „

Kronika krajowa.

Wkłady złotych w złocie.

Jak nas informują w najbliższym czasie P. K. O. znacznie przyjmować wkłady złotych w złocie. Zarządzenie to jest wyrazem zupełnej ufności

ci rządu w możność i pewność stabilizacji, a następnie w poprawę kursu złotego.

Wobec tego żywiły nawet najbardziej pesymistycznie nastrojone otrzymują zupełną gwarancję składowych sum.

KRONIKA.

Dziś: Weroniki P.
Jutro: 7 Braci Mm,
Wschód słońca... g. 2 m. 57
Zachód... g. 7 m. 52

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia“).
Jutro ukaże się po raz pierwszy najnowsza komedia włoska Forzano „Dar Poranka“...
Dziś: Weroniki P.
Jutro: 7 Braci Mm,
Wschód słońca... g. 2 m. 57
Zachód... g. 7 m. 52

urzędników i funkcjonariuszów magistrackich od opłaty przy wejściu na górę Zamkową i zniżki im cenę biletów na koncerty symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim do 50 proc. od normalnej ceny biletów.

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

Odwolanie zebrania. Zapowiedziane zebranie organizacji urzędniczych w lokalu Sup na dzień 9-go lipca b. r. na godz. 18-tą w sprawie dodatku kresowego, nie odbędzie się z powodu braku niezbędnych danych statystycznych do memoriałów. (X)

WOJSKOWA

Falszywe wiadomości. W związku z kolportowaniem wiadomościami po mieście o nadzuchach w miejscowości P. K. U. i przyjeździe komisji ministerwanej w celach rewizyjnych, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że żadna komisja do P. K. U. nie przyjeżdżała, zaś szerzone wiadomości są z gruntu fałszywe. (X)

Dodatki zaprzysiężenie rekruta. W dniu 11 b. m. nastąpi dodatkowe zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1904 r. na placu koszar Szeptyckiego.

Rekruci wyznania rz.-katolickiego, prawosławnego, mojżeszowego i ewangelickiego z oddziałów 5-go p.p. Leg. 6-go p.p. Leg. 3-go Dak złożą przysięgę przed duchownymi swojego wyznania. Po zaprzysiężeniu odbędzie się defilada, którą przyjmie najstarszy oficer obecny w trakcie przysięgi. (X)

PRZYSŁ. WOJSKOWE.

Marsz „Szlakiem Kadrowki“. Wzorem lat poprzednich Komenda Główna Związku Strzeleckiego organizuje w dniach 6, 7 i 8 sierpnia br. marsz „Szlakiem Kadrowki“.

Warto tu wspomnieć, że w tymże czasie odbędzie się w Kielcach zjazd legionistów, w którym weźmie czynny udział Marszałek Józef Piłsudski.

Na zawodach strzeleckich przewidywany jest udział zawodników dwukrotnie większy niż w roku poprzednim, oraz przybycie delegatów z Łotwy, Estonji i Finlandji.

W związku z powyższym w Krakowie powstał komitet „Marszu Szlakiem Kadrowki“, który zajmie się przygotowaniem kwater i wyżywieniem zawodników. W dn. 5 sierpnia o g. 16-ej zostanie na Dworcu Krakowskim uruchomione biuro informacyjne, które będzie przyjmowało zawodników, zaopatrywać ich w karty uczestnictwa, karty kwaterunkowe i udzielać wszelkich informacji.

W tym samym dniu zostanie przeprowadzony przegląd przez specjalną komisję lekarską kwalifikującą zawodników. Na powyższe zawody Komenda Okręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego wysła kilkadziesiąt swoich najlepszych zawodników. (X)

Z KASY CHORYCH.

Zarazliwe. Posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Wilna, które miało się odbyć onegdaj o g. 8-ej wieczorem, z powodu braku

quorum nie odbyło się. Na posiedzeniu tem miała być między innymi rozpatrywana bardzo ważna sprawa, jaką jest rozpisanie nowych wyborów do Kasy Chorych.

Czyżby sala posiedzeń magistrackich, w której odbywają się posiedzenia Zarządu Kasy Chorych zaraziła Zarząd Kasy tą stałą chorobą magistracką jaką jest chroniczny brak quorum na posiedzeniach? (Z)

Z KOLEI.

Komunikacja z letniskami. Dyrekcja Wileńska K. P. zawiadamia w celach informacyjnych, że dla polepszenia komunikacji lokalnej w okresie letnim z letniskami położonymi przy st. Porubanek, przyst. Czarny Bór i st. Jaszuny, poczynając od niedzieli 11 lipca do dnia 1 września włącznie w niedzielę między Wilnem a Jaszunami będą w biegu dodatkowe pociągi lokalne pod Nr. 1321/1322 z odeszciem z Wilna poc. Nr. 1321 o g. 20 m. 5 i przyjazdem do Jaszun o godz. 21 i z powrotem poc. Nr. 1322 z odeszciem z Jaszun o godz. 21 m. 15 i przyjazdem do Wilna o godz. 22, m. 30.

ZJAZDY.

Program kongresu pocztowców. W niedzielę dnia 11 lipca 1926 r. odbędzie się w Wilnie VIII Walny Zjazd Delegatów Kół Miejsowych Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów.

Program zjazdu przedstawia się następująco:
O godz. 8.30 nastąpi zbiórka wszystkich uczestników zjazdu na dziedzińcu Głównego Poczty, poczem nastąpi pochód do kościoła.
O godz. 9 odbędzie się uroczysta Msza św. w kościele pracowników pocztowych św. Trójcy, którą odprawi ksiądz biskup Bandurski.

O godz. 10-ej nastąpi otwarcie zjazdu, przemówienie powitalne, ukonstytuowanie się zjazdu, wybór komisji prawnej.

O godz. 12 do 15.30 przerwa obiadowa.
O godz. 15.30 odbędą się wybory komisji: a) wyborczo-skrutacyjnej (11 członków), b) projektowawczo-ustawowej (7 członków), c) budżetowej (7 członków), d) instrykcyjno-organizacyjnej (7 czł.), e) konfliktowej (11 czł.), f) poprawy bytu pracowników (7 członk.). Potem nastąpi zatwierdzenie protokołu VII zjazdu oraz sprawozdania a) prezesa, b) skarbnika c) komisji rewizyjnej.

W poniedziałek dnia 12 lipca od godz. 9 trwać będą prace w komisjach, które o godz. 14 złożą sprawozdania oraz wybory do Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej. (X)

WYCIECZKI.

Przyjazd do Wilna wycieczki harcerek. W dniu 7-go lipca r. b. przyjechała do Wilna wycieczka drużyny harcerek z Sokółki Wojew. Białostockiego. Wycieczka w dniu wczorajszym zwiedziła miasto i pościągami pośpieszonym o godzinie 22 m. 25 wyjechała do Grodna.

SPRAWY ROLNE.

Zalesienie nieużytków rolnych. Na prośbę Wydziału Leśnego przy urzędzie wojewódzkim Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych wysygnowano dla trzech powiatów województwa Wileńskiego: Święciańskiego, Braślawskiego i wileńskiego 3.000 złotych na zalesienie nieużytków rolnych. Zalesienie w poszczególnych powiatach odbywać się będzie pod fachowym

kierownictwem inspektora Ochrony Lasów przy województwie.

Osoby zainteresowane winny składać podanie o pożyczkę na zalesienie nieużytków rolnych do sejmików powiatowych za uprzednim powiadomieniem o tem referatu leśnego województwa. (X)

Posiedzenie Komisji Ochrony Lasów. Posiedzenie Komisji Ochrony Lasów odbędzie się w dn. 30 bm. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego. Na posiedzeniu tem mają być omawiane sprawy wydawanie pozwoleń na wyręb lasów, oraz sprawy wyrębu lasów bez pozwolenia odnośnych władz. (X)

RÓŻNE.

Zagadkowe samobójstwo na tle erotycznym. Wczoraj w godzinach rannych posterunkowy 5-go Komisarjatu przechodzący przez las Zakretowy, obok folwarku Zatoką zauważył tuż nad brzegiem Wilji 2 trupy, mężczyzny i kobiety. Zaalarmowane władze śledcze przybyły natychmiast na miejsce wypadku, celem dokonania oględzin trupów i przeprowadzenia pierwiastkowego śledztwa.

Trupy leżały od siebie na odległości 2 metrów. Koło trupa mężczyzny tuż przy okrwawionej ręce znaleziono wystrzelony rewolwer i pokrawianą brzytwę. Obok na trawie zauważono 2 kartki z napisami „Edward Hryseniec, Pańska 4“ i „Helena“.

Po szczegółowym dokonaniu oględzin trupów ustalono, iż Edward Hryseniec, urzędnik Kasy Chorych w Wilnie, i sekretarz związku zawodowego robotników rolnych — dał naprzód strzał z rewolweru do „Heleny“ a później skierował lufę rewolwerową w swoją skroń. Jednak oba strzały nie były śmiertelne. Edward Hryseniec wyjął wówczas brzytwę i porprzcinał „Helenie“ i sobie żyły. W rezultacie z powodu upływu krwi oboje wyzioneli ducha.

W ostatniej chwili ustalone zostało nazwisko „Heleny“. Nazywa się ona Tarszotówna, przyczem zajęcie jej i miejsce zamieszkania narazie niewiadome.

Jak przypuszczać należy ma się tu do czynienia z uplanowanym naprzód, świadomym obustronnym samobójstwem na tle erotycznym. Wskazują na to kartki z 2-ma napisami — tembardziej, iż napis „Helena“ nakreślony był ręką kobiecą, napis zaś „Edward Hryseniec Pańska 4“ ręką męską.

Edward Hryseniec zostawił staro ojcą, który jest funkcjonarjuszem Magistratu m. Wilna. (Z)

Oliara obowiązku. Wczoraj w nocy o godzinie 2 popoł. mieszkańcy Pośpieszki w okolicy ulicy Widok zostali zaalarmowani głośnym krzykiem. Zbiegli się na miejsce skąd dochodziły tajemnicze krzyki, które w chwili później zamieniły się w jęk.

Jak się okazało pod płotem leżał szewc Witold Mickaniec zam. przy ul. Widok Nr. 10 cały we krwi z pokrajanymi nożem rękami i piersiami. Policjant pośpieszył mu n-tychmiast z pomocą opatrując mu prowizorycznie rany.

Wówczas Mickaniec opowiedział przebieg zajścia. Pracował on do godziny 2-iej w nocy przy warsztacie i nagle zapukał ktoś nerwowo w okno, jak się później okazało jego sąsiad, który domagał się pomocy, gdyż na mieszkanie jego napadli złodzieje.

Mickaniec nie namyślając się ani chwili pobiegł za złodziejem i przychylił go przy płocie, gdy ten chciał przezeń przeskoczyć. Mickaniec wyrwał wówczas kij z

płotu i zaczął złodzieja okładać razami. Ale w tym momencie złodziej wydobyl noż i pokrajał mu ręce. Mickaniec nie bacząc na upływ z rąk krwi i na ból odebrał złodziejowi noż i zlapał go za ręce, przycignając go do ziemi i równocześnie wzywając okrzykami pomocy. Upływ krwi z pociętych rąk przyprawił go jednak o omdlenie i w rezultacie złodziej uciekł.

Mickaniec Witold odwieziony został do szpitala, gdzie mu opatrzono rany. (Z)

Z PROWINCJI.

Potworny zbrodniczy napad w gminie Postawskiej. Tu tejsze władze policyjne zostały wczoraj zaalarmowane wiadomością o potwornym mordzie jaki miał miejsce w Rudem-Błocie gminy Postawskiej.

Dnia 7 b. m., o godz. 23-cie, w nocy do leśniczówki w Rudem-Błocie gminy Postawskiej, gdy gajowy Aleksander Dyrenko, gospodarz tej leśniczówki po całodiennej pracy zasnął z rodziną, do drzwi zaczęli się dobijać jacyś osobnicy, domagając się wpuszczenia ich do wnętrza na nocleg. Aleksander Dyrenko nie podejrzewając nic złego kazał jednemu z dwóch swych synów wpuścić niespodziewanych gości. W izbie sypialnej nie paliło się wcale światła. Osobnicy więc ci weszli do wnętrza niepoznanzi, gdyż w ciemnościach nie można było zaobserwować ich twarzy. Nagle gdy syn, który otwierał im drzwi powrócił z sieni i zamknął drzwi od izby sypialnej, nieznanzi osobnicy rzucili się z nożami na Aleksandra Dyrenkę i jego 2-ch synów, mordując ich w bestjałskich sposobach. Tymczasem żona Aleksandra Dyrenki Anastazja zorientowawszy się w sytuacji udała że śpi, bojąc się zdradzić bandytom swą obecność. Bandyci jednak zapalili światła i zauważyli śpiącą Anastazję. Jeden z nich rzucił się z nożem na nią, zadając jej kilkanaście klutych ran w głowę i w okolicę serca. Ponieważ pokłuta w ohydny sposób nie dawała żadnych oznak życia leżąc nieruchomo na łóżku bandyci, nie zabierając ze sobą żadnych rzeczy wyszli pośpiesznie na podwórze. Wtedy podpalili z czterech stron wszystkie budynki i w niewiadomym kierunku.

Tymczasem Dyrenkowa ostatkiem sił podniosła się z łóżka i zdążyła jeszcze z chaty objętej nokoło płomieniami wyskoczyć przez okno i schować się około 30 mtr. od palącego się gospodarstwa w krzakach.

Luna pożaru ściągnęła z pobliskiej drogi kilku chłopów, którzy przybiegli na miejsce wypadku. Anastazja Dyrenko przed śmiercią zdążyła jeszcze opowiedzieć im przebieg tego potwornego napadu i bestjałskiego mordu. Po kilku godzinach męki zmarła. Ze świadków zbrodni nie pozostał więc nikt.

Zwłoki ojca i dwóch synów spalone zostały w objętej pożarem leśniczówce. Inwentarz żywy padł również pastwą pożaru.

Jak należy przypuszczać, ma się tu do czynienia albo z zemstą osobistą, albo z mordem na tle politycznym. Wskazuje na to fakt, iż bandyci nie zabrali ze sobą żadnych rzeczy, ograniczając się do wymordowania całej rodziny i spalenia całego gospodarstwa.

Zarządzony w kilka godzin później pościg policji nie dał pozytywnych rezultatów. Bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Na miejsce wypadku wyjechał z Wilna w dniu wczorajszym komisarz urzędu śledczego p. Gisterhof. (Zd)

Z POGRANICZA.

Przewstawienie wiew na pograniczu. W dniu wczorajszym koło Cholm-Welmera litewscy policjanci przewstawili wiewy graniczne w głąb naszego terytorjum.

Przechodzący patrol KOP spotkał się z wzywającą postawą litwinów, jednakożo zawdziejając energicznemu zarządzeniu komendanta naszej strażnicy, litwini zmuszeni byli do przewstawienia wiew na stare miejsce. (X)

Litwini z naszych harczerzy robią dywersantów. Obóz Harcerski w Lymgimianach pow. święciańskiego natrafił na trudności apro wizacyjne z powodu rozpowszechniania przez Litwinów wieści, jakoby oddziały harcerek przybyły w celu dokonania szeregu napadów dywersyjnych.

Ludność miejscowa została zastraszona, że w razie sprzedaży harcerozom polskim artykułów pierwszej potrzeby zostaną jej wstrzymane przez władze litewskie przepustki rolne. (X)

Pożar na pograniczu. Koło Oran w dniu wczorajszym wybuchł pożar z nieustalonych przyczyn, który udało się stłumić żołnierzom K. O. P. Spłonął jednak dom mieszkalny, 6 stodół i 3 spichlerze.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Zagadkowa śmierć. Wczoraj w godzinach rannych przyjeździe Wierszejko zam. przy ul. Zawalnej Nr. 16 wyszedł z domu pozostawiając żonę w mieszkaniu. Kiedy powrócił do domu znalazł żonę leżącą na podłodze, całą zlaną wodą, która wyla się w kurczach nieznannej bolesti. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Jakóba gdzie wkrótce zmarła. Przyczyna śmierci nieustalona. W każdym razie samobójstwo jest wykluczone. (Z)

Zatrzymanie. Dn. 6 bm. zostali zatrzymani sprawcy kradzieży Józef Wilkin i Wiktor Rakicki którzy w dn. 28.VI. rb. dokonali kradzieży gotówki 11 weksli w sumie około 8 tysięcy złotych w Rejenta Bohuszewicza. Przy wymienionych znaleziono większą część gotówki, oraz rzeczy, które nabyli za te pieniądze.

Samobójstwo. Dn. 7 bm. popełnił samobójstwo przez otrucie się Józef Borowski (Sierakowski 20). Przyczyną samobójstwa niewiadoma.

Kradzieże. Dn. 7 bm. Antonina Kuzmińska (Dolna 22), zameldowała, że podczas jej nieobecności w mieszkaniu dokonano kradzieży ubrania i biżuterji, wart. 1600 zł.

Weronika Wieliczko (Tyzenhauzowska 41, zameldowała o kradzieży z jej mieszkania ubrania i bielizny wart. 355 zł.

Michał Grudzień (Filarecka 17-7) zameldował o kradzieży z jego mieszkania ubrania i pieniędzy ogólnej wartości 400 zł.

Dn. 8 bm. został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży w domu Nr. 34, przy ul. Bystrzyckiej — Józef Czereszko. Wymieniony podczas kradzieży został spłoszony i zaczął uciekać, dając do goniących 5 strzałów. Czereszko został ujęty. Broń odebrano.

Na prowincji. Szczegóły bóki. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Andrzej i Taras Boitanowie mieszk. wsi Konołowiczszczyzna, pow. Braślawskiego, w dn. 13. VI. rb. zostali pobici przez Jana i Sawielja Kowalowych podczas bójki na zabawe we wsi Adamowo. Kowalowych zaarrestowano.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią. Dn. 30 bm. Edward Kopycki, lat 17 około cmentarza żydowskiego w m-ku Druł, pasąc bydło na pastwisku ciężko ranił z rewolweru Antoniego Orłowskiego lat 12, również mieszk. Druł. Kopycki zbiegł.

Kradzież pieniędzy. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Józef Wojtkiewicz listonosz Urzędu Pocztowy w Widadach, przywłaszczając korespondencję w celu wybrania z niej pieniędzy. Wymienionego aresztowano.

Odnotowanie kradzionych koni. Koń skradziony w nocy z 6 na 7-VI rb. pow. Dziśnieńskiego Srola Stowina, przez pastuchów majątku Boguszewicz, gm. Pliskiej został przytrzymany po spłoszeniu złodzieja, który zbiegł w niewiadomym kierunku. Konia doręczono właścicielowi. (S)

Przy zakupach prosimy naszych Szanownych Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“ Agentury „Kurjera Wileńskiego“: „RUCH“ Księgarnia kolejowa.

Table with 10 columns: Budstfaw, Duniłowice, Dzisna, Głębokie, Iwieniec, Kowel, Krasne nad Uszą, Landwarów, Lida, Mołodeczno. Each cell contains name and address of an agent.

Kino kameralne Polonja Mickiewicza 22. Dziś wybitny szlagier sezon! Dramat sensac. zyciowy w 8 akt. Stuprocentowy mężczyzna. Wspaniała gra Milton Sills i Viola Dana, zwanej „najpiękniejszą kobietą świata“.

TYGODNIK ROLNICZY jedyne pismo poświęcone sprawom rolniczym Ziemi Wschodnich. Wychodzi w Wilnie 1-go i 15-go każdego miesiąca. KONTO CZEKOWE w P.K.O. № 4044 18 Adres Redakcji i Administracji: Wilno, ul. W. Pohulanka 7. Telefon 784. Prenumerata kwartalna zł. — 4

Wytrawny polonista — nauczyciel gimnazjum — wyjedzie na kondycję na wies między Wilnem a Głębokiem. Warunki przystępne. Także niemiecki, historia i geografia do 8 kl. gimn. Inne przedmioty do 4 klas. Wiadomość w Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Wytrawny polonista“ 1077. Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ przyjmują na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego“ Arsenalska 4. „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny“ Toruń. Numer okazowy bezpłatnie! 514

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ZAPISY NA KURS WAKACYJNY 1075 przyjmuje do dn. 20-VII 1926 r. i informacji udziela Dyrekcja Kursów oodzieniie oprócz sobót i niedziel od godz. 4 do 6 wiecz. w lokalu Kursów przy ul. Wielkiej № 61 (naprzeciwko kośc. św. Kazimierza)